

Partynice - Miasto Koni

Jerzy Sawka



Wyścigi Konne. Wrocław. Fot. Agata Władyczka.

W sezonie wyścigowym roku 2011 wrocławskie Partynice odwiedziło 18 000 wyścigowych widzów. W tym roku, 2022, tylko na jeden dzień, Otwarcie Sezonu, przysła publiczność w liczbie 21 000. Te liczby obrazują co się przez te lata wydarzyło.

Najnowsza historia wrocławskich Partynic zaczęła się 1 września 2013 roku. To był dzień reaktywacji Wrocławskiego Toru Wyścigów Konnych - Partynice.

Dwa lata wcześniej, w roku 2011 Rada Miejska podjęła uchwałę o połączeniu dwóch jednostek budżetowych miasta: WTWK - Partynice i Młodzieżowego Centrum Sportu. Tak 1 stycznia 2012 powstało Wrocławskie Centrum Sportu, Hippiki i Rekreacji. Długo nie pożyło, bo trochę ponad półtora roku.

Tak zaczyna się moja przygoda z wrocławskim torem. Wcześniej byłem dziennikarzem, redaktorem naczelnym „Gazety Wyborczej” w Szczecinie i we Wrocławiu, z przerwą na roczną pracę jako zastępca naczelnego w wydaniu stołecznym „GW”. Ale jeszcze wcześniej, czyli od zawsze, byłem koniarzem.

Stałem do konkursu na szefa toru z koncepcją, przegadaną ze środowiskiem wyścigowym i jeździeckim i ją - z pewnymi korektami, wynikającymi ze zmiennej sytuacji zewnętrznej (PiS, pandemia, inflacja, wojna) - realizuję z zespołem oddanych sprawie ludzi.

Założenia zasadnicze były trzy: 1. europejski tor wyścigów konnych, 2. profesjonalna rekreacja, 3. baza dla nowoczesnych szkoleń.

Nie tu miejsce na szczegółowe opisywanie efektów dziewięcioletniej pracy, dlatego krótko powiem o tym co najistotniejsze.

Zaczął się od eliminacji z toru koni półkrwi i wprowadzenia pełnej krwi angielskiej. Potem była prywatyzacja stajni wyścigowych, czyli miasto przestało zatrudniać trenerów na etatach, bo to był prawdziwy relikw realnego socjalizmu. Tor wszedł do Crystal Cup, porozumienia dziesięciu europejskich torów przeszkodowych, co zapewniło mu know-how i wzmocnienie w promocji gonitw skakanych.

Ogromną radość i chwałę przyniósł nam arabski ogier Fazza Al Khalediah, który w 2018 roku w dniu Łuku Tryumfalnego na paryskim Longchamp wygrał Qatar Arabian World Cup z pulą nagród 1 milion euro.

To był największy sukces konia trenowanego przez polskiego trenera w całej historii naszych wyścigów konnych. Tym trenerem był Michał Borkowski z Wrocławia.



Jerzy Sawka, dyrektor Wrocławskiego Toru Wyścigów Konnych - Partynice

W stajniach partynickich trenerów stoją konie właścicieli z Polski, Szwajcarii, Czech, Omanu, Niemiec, Serbii, Kataru, Arabii Saudyjskiej, Austrii, Włoch i Iranu. Nasi trenerzy ścigają się w Niemczech, Włoszech, Czechach, Francji, Arabii Saudyjskiej i w Dubaju. Niewątpliwie tor się otworzył i to nie tylko na Europę. Startują u nas dżokeje ze Szwecji, Włoch, Anglii, Irlandii, Szwecji, Kirgistanu i przede wszystkim z Czech. Bez tych ostatnich nie byłoby w Polsce gonitw przeszkodowych.

W stajniach rekreacyjnych mamy ponad 50 koni różnych ras do nauki w ramach Wyższej Szkołki Jazdy. Część z nich, konie małe, w sekcji sportowej przygotowuje dzieci do zawodów.

Trzon ekipy partynickich instruktorów został sformatowany w ponad rocznym programie szkoleniowym przez dr. Krzysztofa Skorupskiego, wybitnego behawiorystę i trenera.

Efektywnie i efektownie działa sekcja woltyżerska. Jej trener Tomasz Ogonowski na ubiegłorocznych mistrzostwach świata we Francji został uznany najlepszym lonżującym a Bastion najlepszym koniem.

Rozwija się hipoterapia realizowana na bardzo jakościowym poziomie przez trenerkę z klasą i wyjątkową empatią.

Organizujemy zawody w skokach i ujeżdżeniu, o randze lokalnej i międzynarodowej a także pokazy koni różnych ras. Naszą wizytówką są mistrzostwa w jeździe bez ogłowia, jedyna taka impreza w Polsce, a być może w Europie. W tym roku mamy jej ósmą edycję. Teraz uruchomiliśmy nurt working equitation, dyscypliny, która staje się coraz popularniejsza na świecie.

Największym wydarzeniem popularyzującym konie i jeździectwo był dziewięciodniowy Europejski Festiwal Konny zorganizowany w 2019 roku w ramach Euro Equus, elitarnego stowarzyszenia miast europejskich promujących się poprzez konne dziedzictwo. Są w nim: Golega z Portugalii, Jerez de la Frontera z Hiszpanii, Waregem z Belgii, czeskie Pardubice, francuskie Saumur i nasz Wrocław.

Tor gościł trenerów jeździectwa z najwyższej światowej półki. Byli u nas m.in.: Monty Roberts, Rob Ehrens, Andreas Dibowski, Manolo Mendez, Zoher Gari, Eitan Beth-Halachmy. Od 15 do 18 września gościem toru będzie twórca i legenda jeździectwa naturalnego Pat Parelli. To jego pierwsza wizyta w Polsce.

Największą inwestycją na torze jest tzw. Park Linearny, czyli ścieżka wokół bieżni wyścigowej z nasadzeniami drzew i innych roślin. Zaś jego najważniejszym elementem jest tzw. Wałkoń, czyli nasyp, w którym jest tunel z przejściem dla koni wyścigowych. Ten tunel, nowe ogrodzenie toru i automatyczne szlabany na przejściu drogi zapewniają bezpieczeństwo i ludziom, i koniom. Dla dzieci mamy Kucykowo, czyli przejażdżki na małych koniach przy placu zabaw Konikowo, który z kolei daje im możliwość wyżywiania się na huśtawkach, zjeżdżalniach i eksplorowania wnętrza drewnianych koni. Większe dzieci, do lat 15 korzystają z parku linowego. Oferta dla dorosłych to przestrzeń barowa klubu Vertigo nad stawem z wieczornymi koncertami i namiotowa, klimatyzowana restauracja Andrzeja Lesińskiego pomiędzy trybunami.

Lada moment będzie na Partynicach jeszcze przyjemniej, bo trwa instalacja oświetlenia ścieżki. W ramach projektu Miasto Koni instalowane są estetyczne konstrukcje z komunikatem przy każdym wejściu na tor: „Witamy w strefie, w której pierwszeństwo mają konie”.

Przy końcu września zostanie ukończony kapitalny remont ponad stuletniej herbaciarni. Będzie to miejsce bardzo ekskluzywne i atrakcyjne dla organizacji spotkań.

Tor postawił dwie nowe, bardzo przyjazne koniom stajnie wyścigowe, boksy gościnne na 100 koni i halę namiotową o wymiarach 20 x 80 m.

Wygradziliśmy ogromne połączenie terenu na padoki. Proces tworzenia nowych padoków trwa.

Jednak żaden tor na świecie nie jest w stanie utrzymać się z wyścigów, co dopiero w Polsce, w której do nich się dokłada. Dlatego postawiliśmy na inne atrakcje i organizujemy koncerty Męskiego Grania, Stay Wild, Rockowiznę a także Targi Ogrodnicze, festiwal Winiarze i Przyjaciele, Festiwal Pasibrzucha oraz eventy dla firm.

Wrocławski Tor Wyścigów Konnych - Partynice to nie tylko wyścigi, zawody i szkolenia. To miejsce spotkań i relaksu. Według szacunkowych danych w ciągu roku mamy ok. miliona wejść na teren wyścigów.

Nie znam drugiego tak otwartego dla ludzi toru. A trochę ich widziałem.



Wyścigi Konne. Wrocław. Dzień wyścigowy. Emocje sięgają zenitu. Fot. Agata Władyczka.